

Dzikie góry - Bioregion Nowosądecki

Dzika Polska

Od 1993 roku w Nowym Sączu działa Oddział „Pracowni na rzecz wszystkich istot”, który w ciągu pięciolecia działalności (prowadząc różne projekty) postanowił skupić się głównie na problematyce obszarów górskich. Nasz bioregion jest właśnie obszarem górskim Beskidu Sądeckiego, z dwoma głównymi pasmami: Jaworzyny Krynickiej i Radziejowej oddzielonych od siebie doliną Popradu, a od innych grup górskich dolinami Dunajca i Kamienicy. Z biegiem czasu okazało się, że tereny te – jedne z najcenniejszych przyrodniczo w skali całego kraju (i Europy) – są poddawane nasilającej się presji, zwłaszcza ze strony inwestorów stawiających na rozwój narciarstwa zjazdowego i turystykę masową o charakterze „przemysłu turystycznego”. W tym wypadku turystyka, często przeciwstawiana przemysłowi jako bardziej ekologiczna (forma pozyskiwania dochodu narodowego, okazuje się być takim samym zagrożeniem dla obszarów cennych przyrodniczo, jak inne gospodarki czy przemysłowe rolnictwo na wielką skalę. Rozpocznijmy od inwentaryzacji zagrożonych miejsc.

Uznaliśmy za stosowne zamieszczenie na tej, mapie także planowanych inwestycji, gdyż obrazuje to narastającą presję na przeinwestowywanie obszarów górskich oraz tendencje sprzeczne z zasadami trwałego rozwoju dominujące w gminach i samorządach z opisywanego terenu. Z drugiej strony plany te są konkretnym zagrożeniem, gdyż brak przeciwstawienia się im jeszcze na etapie projektowania grozi polityką faktów dokonanych, jaka miała miejsce na Jaworzynie Krynickiej.

Wszystkie miejsca można zlokalizować w regionie Beskidu Sądeckiego, jedynie Jałowiec jest przykładem z terenu Beskidu Żywieckiego (Średniego). Sprawą Jałowca zajęła się Sieć „Góry dla Natury!” zainicjowana przez Nowosądecki Oddział PNRWI dla stworzenia szerokiego lobby na rzecz terenów górskich. Nie wspomina się tutaj o Tatrzańskim Parku Narodowym zagrożonym pomysłami olimpijskimi, gdyż powinien być on opisany jako oddzielny przypadek.

A (PLANY)

PRZECHYBA – pasmo Radziejowej w Beskidzie, Sądeckim, wysokość: 1175 m. n.p.m.

Walory przyrodnicze – płaty siedliska boru wysokogórskiego, łąka wysokogórska z postępującą sukcesją, liczne wychodnie skalne (6 pomników przyrody nieożywionej), rejon bytowania rysia, wilka, cietrzewia, dzięcioła czarnego, puchacza i innych zwierząt karpaccich, rejon przelotów ptaków m.in. krzyżodzioba świerkowego.

Zagrożenia: Planowana stacja narciarska od strony północnej (Gaboń) z pomysłem na połączenie tej stacji ze Szczawnicą (stoki południowe Przechyby) z kolejką gondolową na halę Przechyba. Obecnie realizowane przez pracowników Nadleśnictwa Stary Sącz liczne drogi stokowe otwierają grzbiet Przechyby właśnie od strony północnej i częściowo południowej, co może być uważane za „wstęp” do inwestycji. Na Przechybie planowana jest do realizacji rozbudowa istniejącego przekaźnika RTON, aktualnie czynne są tam dwa schroniska górskie. Każda dodatkowa duża ingerencja bezpowrotnie obniży walory przyrodnicze i krajobrazowe Przechyby.

B (INWESTYCJA W REALIZACJI)

JAWORZYNA KRYNICKA – pasmo Jaworzyny w Beskidzie Sądeckim (1114 m n.p.m.)

Walory przyrodnicze – płaty siedliska boru wysokogórskiego, 2 pomniki przyrody i jaskinia, rejon bytowania niedźwiedzi, rysia, wilka, cietrzewia i innych zwierząt karpaccich, na terenie

sąsiadującym z Jaworzyną gniazduje orzeł przedni.

Zagrożenia - aktualnie zniszczona jest kopała szczytowa oraz część stoków wschodnich, planuje się rębnię zupełną dla utworzenia kolejnych tras narciarskich na stoku północnym, a także Gmina Muszyna planuje odgałęzienie kolejki gondolowej i szlaków zjazdowych do Złockiego (stoki południowe). Założona przepustowość kolei - 1600 osób/h powoduje już widoczne i nasilające się ciągle zagrożenie rejonu Runka. Jednej z największych inwestycji narciarskich w Polsce towarzyszy chaotyczna, w niektórych wypadkach bezprawna budowa infrastruktury (parkingi, poszerzanie dróg itp.).

C (INWESTYCJA W REALIZACJI)

WIERCHOMLA MAŁA

Walory - teren o wybitnym znaczeniu źródłiskowym, sąsiaduje z rezerwatem leśnym „Lembarczek”, obszar, na którym zachowały się fragmenty puszczy karpackiej z charakterystycznymi gatunkami roślin i zwierząt, teren ponadto ma szczególne znaczenie kulturowe, część hal i specyficzny sposób gospodarki rolnej jest pozostałością kultury Łemków, gospodarstwa łemkowskie częściowo zalesione po akcji „Wisła” w chwili obecnej obserwuje się powrót ludności łemkowskiej na ten teren.

Zagrożenia - stacja narciarska w budowie. W chwili obecnej zgodnie z zaleceniami Popradzkiego Parku Krajobrazowego urządzenia stacji są budowane na terenie bezleśnym (hale), ale już w 1997 roku zanotowano bezprawne wylesienie ok. 1 ha lasu dla poszerzenia stacji, a na przełomie 1997/98 roku wojewoda nowosądecki bez zasięgnięcia opinii Popradzkiego Parku Krajobrazowego wraz z Ministrem Ochrony Środowiska zezwolił na wylesienie ok. 4 ha gruntu. Można spodziewać się prób rozbudowy stacji na przylegające tereny leśne w najbliższym czasie. Ze względu na wąskie i wcięte doliny potoków, stacji towarzyszą duże roboty regulacyjne i budowa parkingów i miejsc postojowych dla samochodów dotąd bez odpowiednich urządzeń chroniących środowisko.

D (PLANY Z ROZPOCZĘTĄ REALIZACJĄ)

PUSTA WIELKA - 1061 m. n.p.m., pasmo Jaworzyny Krynickiej

Walory - w pobliżu szczytu znajduje się rezerwat leśny Wierchom1a oraz liczne wychodnie skalne, teren zachowuje elementy przyrody dawnej puszczy karpackiej. Szczyt Pustej jest znakomitym punktem widokowym, głównie na południe, na stokach Pustej obserwuje się naturalną sukcesję jak również zalesianie dawniej użytkowanych terenów.

Zagrożenia - obecnie Pusta Wielka wolna jest od zabudowy, natomiast planuje się przejście koleją gondolową lub orczykową ze Szczawnika k/ Muszyny do Wierchomli Małej przez przełęcz z unikatową kapliczką prawosławną. Istnieje też zagrożenie związane z rozbudową stacji narciarskiej na Jaworzynie Krynickiej.

E (ZAGROŻENIE JUŻ WYSTĘPUJĄCE ORAZ PLANY NA DALSZE INWESTYCJE)

RUNEK - 1080 m. n.p.m., pasmo Jaworzyny Krynickiej

Walory - jeden z nielicznych obszarów, na którym występują siedliska boru wysokogórskiego, teren wybitnie źródłiskowy, duże znaczenie dla bytowania zwierzyny płowej (jedna z największych ostoi jelenia), dobrze zachowane elementy dawnej puszczy karpackiej. W opracowaniach Polskiej Akademii Nauk Runek wraz z Jaworzyną Krynicką występuje jako teren o szczególnych walorach przyrodniczych i był planowany do ochrony rezerwatowej.

Zagrożenia - Runek zagrożony jest obecnie wielką falą spacerowiczów wywiezionych koleją gondolową na pobliską Jaworzynę Krynicką oraz planami burmistrza Krynicy budowy drogi ze szczytu Jaworzyny na Runek oraz udostępnienia terenu dla normalnego ruchu pieszego, rowerowego. Położenie Runka na szlaku z Jaworzyny do Wierchomli powoduje realne niebezpieczeństwo nacisków na budowę dróg i nawierzchni ułatwiających przepływ ludzi na tej trasie. W związku z tym, że najcenniejsze tereny leśne znajdują się na stokach zachodnich i północnych Runka wymienione zagrożenia mogą spowodować nieodwracalne szkody. Nadleśnictwo Piwniczna, które wydzierżawiło teren pod część stacji narciarskiej na Jaworzynie Krynickiej nie jest jak dotąd zainteresowane udostępnieniem rejonu Runka ze względu na gospodarkę łowiecką i hodowlę lasu.

F (PLANY, CZĘŚCIOWA REALIZACJA: NOWE SCHRONISKO GÓRSKIE + DROGA)

ELIASZÓWKA - 1023 m. n.p.m., pasmo Przechyby, teren przygraniczny ze Słowacją.

Walory - pozostałości puszczy karpackiej i krajobraz pastersko-rolniczy, dawniej teren wypasu owiec, bytuje wilk, jeleniowate, ptaki drapieżne, teren migracji ptaków na południe.

Zagrożenia - planuje się budowę dużej stacji narciarskiej na bazie stoków Eliaszówki i częściowo zagospodarowanej narciarsko Suchej Doliny. Planowane są wyciągi, drogi, schroniska i restauracje. Największym zagrożeniem dla środowiska przyrodniczego jest planowana, ale nie ujawniana obecnie budowa tzw. drogi karpackiej z Piwnicznej przez Obidzę do Szczawnicy. Koncepcję tę wielokrotnie artykułował burmistrz Piwnicznej (pomysłodawca i współwłaściciel stacji narciarskiej w Wierchomli Małej).

G (PLANY)

PIENINY - Krościenko - przełęcz Szopka - Sromowce

Walory - Pieniński Park Narodowy, znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego UNESCO

Zagrożenia - w publikacjach prasowych, jak też w rozmowie prowadzonej przez autorów niniejszego opracowania, burmistrz Krościenka ujawnił pomysł na budowę kolei gondolowej na trasie Krościenko - przełęcz Szopka - Sromowce, motywując jej potrzebę względami ochrony przyrody, jednak w projekcie tym nie rezygnuje się ze stacji pośredniej na przełęczy Szopka, co nie będzie służyło ochronie przyrody, a zdecydowanie przysłuży się niszczeniu samej przełęczy, jak też do przekroczenia chłonności turystycznej terenu (już obecnie na wejście na Trzy Korony w sezonie czeka się w długiej kolejce).

H - I (PLANY)

DUNAJEC na odcinku Krościenko-Jazowsko, północno zachodnia granica Beskidu Sądeckiego

Walory - jedna z najcenniejszych przyrodniczo dolin rzeki górskiej, korytarz ekologiczny i szlak migracyjny, kilka unikalnych krajobrazów przełomu górskiej rzeki, niezwykle bogaty świat zwierząt i roślin na pograniczu Beskidu Sądeckiego, Wyspowego i Gorców.

Zagrożenia - istnieje pomysł i częściowo plan realizacji stopni wodnych w rejonie Kłodne (tzw. Zielony Przełom) oraz w rejonie Jazowska. Budowa jakichkolwiek zapór na Dunajcu w tym rejonie naruszy naturalny charakter rzeki, a ponadto nie spełni roli ochrony przed powodzią w związku z udokumentowanym obecnie zjawiskiem zagrożenia powodziowego ze strony małych potoków górskich, a nie głównych rzek regionu. Zjawisko to jest spowodowane wylesieniami, naruszoną

strukturą drzewostanu i niekorzystną zmianą średniego wieku drzewostanu (brak starodrzewi), a także budownictwem drogowym itp.

J (ROZPOCZĘTA REALIZACJA, INWESTYCJA W FAZIE OPINIOWANIA)

JAŁOWIEC - 1111 m. n.p.m., Beskid Żywiecki (Średni), pasmo Jałowieckie

Walory - względnie naturalne drzewostany karpackie z poprawnie prowadzoną gospodarką leśną, wielka wysokogórska hala (Trzebuńska), ostoja zwierząt puszczańskich i urozmaicona flora górską (zwracają uwagę łąki storczykowe), unikatowy krajobraz litych drzewostanów i wielkich obszarów leśnych sięgający po rejon Pasma Policy i Babią Górę, pomnikowy okaz 300-letniego świerka oraz tradycyjny teren wędrówek i wypoczynku ludności miejscowej. We wsi Stryszawa rozwijać się zaczyna agroturystyka, co wyznacza kierunek zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju. Obserwuje się tu ciągle żywe tradycje sztuki ludowej.

Zagrożenia - planuje się tu budowę wielkiej stacji narciarskiej z kolejką gondolową wzorowaną na Jaworzynie Krynickiej i zmianę charakteru oraz kierunku rozwoju regionu, wycinka pod trasy zjazdowe i podpory kolei jest szacowana na ponad 30 ha, zagrożona jest też bezpośrednio dobrze dotąd zachowana hala szczytowa. Miejscowe Nadleśnictwo oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych zdecydowanie są przeciwne budowie tak pomyślanej stacji turystycznej.

DIAGNOZA - model zagrożeń

Przytoczone przykłady pokazują, że największa ilość inwestycji (realizowanych i planowanych) o zgubnym wpływie dla górskiej przyrody jest związana z przemysłem turystycznym i narciarskim. Wszystkie przypadki dają się sprowadzić do sytuacji modelowej. Występuje konflikt między podstawowymi założeniami zrównoważonego rozwoju (który w Polsce jest przez władze interpretowany dowolnie) a dogmatem szybkiego wzrostu gospodarczego. Rodzi to fałszywy wizerunek konfliktu między przyrodą a ekonomią. Inwestorzy są przedstawiani jako ci dbający o swój region (tworząc m.in. miejsca pracy), a ekolodzy broniący cennych miejsc (także ekonomicznie i strategicznie: woda) jako ludzie niefachowi, niezrównoważeni bądź o niskiej świadomości problemów regionu. Lokalne media przemilczają lub bagatelizują fakty artykułowane przez ekologów.

Budowa (a co najgorsze promocja na dużą skalę) inwestycji związanych z masowymi formami turystyki i narciarstwa prowadzi do następujących zjawisk o negatywnym oddziaływaniu:

W sferze przyrodniczej:

1. Dewastacja partii szczytowych i grzbietowych gór, które powinny być szczególnie chronione przed masowym ruchem turystycznym;
2. Nasilenie zagrożenia powodziowego oraz uruchomienie mechanizmów erozyjnych we fliszu karpackim poprzez wycinkę dużych obszarów leśnych wodochronnych i glebochronnych na stromych stokach (ostatnie badania naukowe - publikowane nawet w lokalnej prasie wykazują drastycznie zwiększoną liczbę osuwisk w regionie);
3. Dewastacja obszarów źródliskowych (w przypadku Beskidu Sądeckiego pogorszenie jakości złóż wód mineralnych np. w Krynicy);
4. Degradacja bioróżnorodności poprzez niszczenie i eliminację ostoi zwierząt puszczańskich;
5. Wszelkie inne niekorzystne zjawiska związane ze zwiększonym ruchem samochodowym, oraz ponadnormalnie zwiększonym ruchem turystycznym na górskich szlakach (często jedna wąska ścieżka musi służyć jako trakt dla dużej ilości spacerowiczów, jako droga dla rowerzystów górskich oraz szlak dla turystyki konnej).

W sferze społecznej:

1. Rozbijanie tradycyjnych struktur gospodarowania w rodzinnych gospodarstwach na rzecz pracy w „kombinatach” turystycznych;
2. Duży napływ zwolenników „łatwej” rekreacji (dyskoteki, masowe imprezy plenerowe z głośną muzyką) wraz z towarzyszącym temu wzrostem zjawisk kryminogennych (zagrożenie narkotykowe, alkoholowe, rozwój zjawisk typu kasyna gry, prostytutka itp.);
3. Koncentracja kapitału w rękach udziałowców spółek oraz skupianie ruchu turystycznego w jednym miejscu (kombinat turystyczny), co eliminuje szansę zarobkowania pojedynczych rodzin poprzez organizację agroturystyki, ekoturystyki – wbrew propagandzie inwestorów wpłynie to na ograniczenie miejsc pracy, a nie zwiększenie ich ilości;
4. Stanowiska pracy tworzone przy okazji tego rodzaju inwestycji nie stymulują potrzeby edukacji, własnej przedsiębiorczości, gdyż są jedynie stanowiskami podległymi: sprzątaczy, kelnerki, sprzedawców biletów itp.
5. Tendencja do naciągania, omijania i lekceważenia przez inwestorów przepisów prawnych dotyczących ochrony przyrody (przykład Jaworzyny Krynickiej i Wierchomla Małej) zaznacza się prawdopodobnie już na etapie biznes planu, który nie uwzględnia kosztów rekultywacji terenu, odszkodowań i zabezpieczeń ekologicznych inwestycji.

W sferze kulturowej:

1. Zanikanie tradycyjnych form kultywowania kultury: obrzędowości ludowej, form sztuki i muzyki ludowej na rzecz powszechnej „macdonaldyzacji” i unifikacji kulturowej (restauracje typu „wszędzie tak samo”), bądź zamykanie tych form kultury ludowej w swoistym getcie, jako „przeżytku” i ciekawostki godnych tylko oglądania w skansenie;
2. Erozja tradycyjnych więzi sąsiedzkich i wspólnotowych, szczególnie silnych i zakorzenionych na terenach górskich w Polsce poprzez napływ dużej ilości ludzi „z zewnątrz” traktowanych jak „klienci”, nie jak goście regionu i goście pojedynczych rodzin góralskich;
3. Tworzenie się wokół „kombinatów turystycznych” centrów komercyjnych i rozrywkowych nakierowanych jedynie na zaspokojenie powszechnych, masowych gustów, bez próby prowadzenia jakiegokolwiek polityki kulturalnej promującej rzeczywistą kulturę regionu.

Zjawiska opisane powyżej już dają się zaobserwować w Krynicy, gdzie część stacji narciarskiej funkcjonuje od 1995 r.

Inwestycje związane z przemysłem narciarskim często rozpoczynają swoją realizację od działań na pograniczu prawa. Takim mechanizmem jest choćby pozyskiwanie lokalnych urzędników jako udziałowców spółek, szefów Rad Nadzorczych bądź oddzielnych podmiotów gospodarczych (przykład Jaworzyny Krynickiej, Wierchomla Małej, Stryszawy). Wg posiadanej przez Nowosądecki Oddział „Pracowni na rzecz Wszystkich Istot” Opinii prawnej sporządzonej przez Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska z Wrocławia, ustawa o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (z 21 sierpnia 1997) zakazuje łączenia funkcji publicznych z prowadzeniem działalności gospodarczej, także na szczeblu gminy. Niestety, przepisy tej ustawy dopuszczają możliwość np. zajmowania stanowisk we władzach „spółek prawa handlowego z udziałem Skarbu Państwa, innych państwowych osób prawnych, gminy, związków międzygminnych lub innych komunalnych osób prawnych jako reprezentanci tych podmiotów”. W praktyce oznacza to stałą praktykę wchodzenia Zarządów Gmin w spółki komercyjne. W wypowiedziach publicznych burmistrzowie gmin występują więc w podwójnych (a czasem i potrójnych) rolach, a Urzędy Gmin często reprezentują w większym stopniu interesy inwestorów, niż rzeczywisty interes lokalnych społeczności. Tego rodzaju praktyki mogą rodzić też podejrzenia o korupcję urzędników szczebla gminnego i czerpanie korzyści majątkowych z tytułu zajmowania stanowisk w spółkach komercyjnych, nawet jeśli formalnie jest to zgodne z prawem.

Inwestycje planowane i realizowane powstają na terenie Parku Krajobrazowego, ale w uprawnieniach Parku brak jest możliwości wydania jakichkolwiek decyzji w sprawie budów, Zarząd Parku może jedynie opiniować realizację i wskazywać warunki zabezpieczenia przyrody przed zniszczeniem. Decyzje wydawane są przez urzędników ministerialnych na podstawie opinii organów wojewódzkich, które nie zawsze zasięgają opinii Parku: w ostatnich miesiącach 1997 roku wojewoda nowosądecki (rozpoczynając swoje urzędowanie) zezwolił na wylesienie i zmianę kategorii użytkowania gruntu z leśnego na rolny blisko 4 ha lasu bez zasięgnięcia opinii Zarządu Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Sprawy o nielegalną wycinkę lasu czy o antydatowane zezwolenia są traktowane jako sprawy o niskiej szkodliwości społecznej – tak brzmiało m.in. uzasadnienie orzeczenia oddalającego sprawę o nielegalne wycięcie 1 ha lasu pod wyciąg w Wierchomli Małej wniesioną przez Dyrektora Popradzkiego Parku Krajobrazowego do Prokuratury w Nowym Sączu.

Nieskuteczność postępowania drogą administracyjną najlepiej obrazuje przypadek Jaworzyny Krynickiej najpoważniejszego konfliktu między rozwojem turystyki masowej a ochroną przyrody w naszym bioregionie. W 1995 roku rozpoczęła się realizacja kolejki gondolowej na Jaworzynę Krynicką oraz towarzyszącej jej nartostrad. Jej plany nigdy nie były szerzej konsultowane z organizacjami społecznymi. Swoją akceptację dla inwestycji wyraziło Koło Polskiego Klubu Ekologicznego w Krynicy, jednak wiarygodność tego aktu podważył protest Zarządu PKE w Krakowie. Mimo protestów wnoszonych do Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody oraz Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu inwestycja była realizowana bardzo szybko i w ciągu półtora roku kolej gondolowa wraz z jedną nartostradą była gotowa. W międzyczasie Nowosądecki Oddział „Pracowni na rzecz Wszystkich Istot” wielokrotnie upominał się o dopełnienie obowiązku uiszczenia należnego odszkodowania z tytułu przedwczesnego wyrębu i zmiany kategorii użytkowania gruntu. Odszkodowanie zostało zapłacone dopiero po upływie roku od dokonanego wylesienia (przy ustawowych 14 dniach). Wielokrotnie monitowane w tej sprawie MOŚZNiL oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie nie odpowiadały na pisma, odsyłały do innych organów, a nawet można domniemywać, że pisma stowarzyszenia były celowo przez urzędników zatrzymywane (wskazuje na to m.in. ich brak w wykazie pism, na które Ministerstwo nie odpowiedziało przedstawionych przez przedstawiciela MOŚZNiL na spotkaniu z ruchami ekologicznymi w maju 1997 r. w Spale). Wątpliwości mógł też budzić tryb przekazania gruntu na potrzeby inwestycji przez Akademię Rolniczą w Krakowie, jednak wobec braku możliwości wglądu w umowę przekazującą Akademii Rolniczej dobra prywatne na cele dydaktyczne zarzut ten nie może być udowodniony przez Nowosądecki Oddział PNRWI. Po ukończeniu podstawowych urządzeń służących wywozowi turystów i narciarzy na szczyt, kolejka gondolowa została uruchomiona (sierpień 1997 r.), mimo braku dopuszczenia inwestycji do eksploatacji przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Inwestycja do tej pory takiego dopuszczenia nie uzyskała. W sezonie 1997/98 na trasie narciarskiej zezwolono na masowy ruch narciarski mimo braku podstawowych zabezpieczeń stoku – zadarnienia gruntu, zabezpieczenia ściany lasu i skarp powstałych w wyniku zerwania warstwy wierzchniej terenu. Nie zabezpieczono także kopuły szczytowej, która obecnie w znacznym stopniu jest już zdewastowana. Inwestycji towarzyszy też nielegalny parking na ponad 500 stanowisk, który wielokrotnie był oprotestowywany przez Nowosądecki Oddział „Pracowni”. Obecnie Sądecka Strefa Usług Publicznych pisemnie potwierdziła niezgodność parkingu z przepisami prawa budowlanego, a mimo to parking administrowany przez Akademię Rolniczą funkcjonuje. Egzekwowanie prawa nie było także możliwe w przypadku spalinyowych pojazdów terenowych, które w sezonie zimowym były wypożyczane pod dolną stacją kolejki w Czarnym Potoku, a ich reklama zachęcała do jazdy po całym paśmie Jaworzyny Krynickiej. Protesty Nowosądeckiego Oddziału PNRWI zaowocowały odpowiedzią LZD w Krynicy oraz Regionalnej Dyrekcji LP, że służby leśne dopilnują, aby pojazdy nie poruszały się w rejonie Jaworzyny, jednak po upływie kilku miesięcy od wymiany korespondencji przedstawiciele Oddziału stwierdzili obecność tych pojazdów na obszarach leśnych przylegających do terenu Spółki Kolej Gondolowa na Jaworzynę Krynicką.

Pierwsze reakcje prasowe na argumenty formułowane przez ekologów i zastrzeżenia co do inwestycji pojawiły się po zorganizowaniu pikiety na szczycie Jaworzyny w październiku 1997 r. Wcześniej wszelkie listy, informacje prasowe i materiały informacyjne Nowosądeckiego Oddziału PNRWI dotyczące Jaworzyny Krynickiej były konsekwentnie pomijane. W tej sytuacji (a także wobec braku odpowiedzi MOŚZNiL na nasze pisma) nie było innej możliwości, jak zorganizowanie pikiety. Kolejna manifestacja na szczycie z udziałem ponad 100 osób z całej Polski odbyła się 2 maja 1998 r. i była owocem działań zapoczątkowanych w lutym 1998 roku pod nazwą Sieć „Góry dla Natury”. Celem Sieci jest budowanie szerokiej koalicji społecznej dla obrony gór przed przypadkami podobnego bezprawia, z jakim mamy do czynienia na Jaworzynie, a także dla obrony górskiej przyrody w sytuacji nieudolności, bezczynności lub korupcji urzędników odpowiedzialnych za ochronę przyrody w Polsce. Druga manifestacja zapoczątkowała szerszy dialog z mediami - w regionalnej „Gazecie Krakowskiej” ukazało się 5 artykułów związanych z kolejką, z czego 3 to polemika między burmistrzem Krynicy Janem Golbą a prezesem Oddziału Markiem Styczyńskim. Problem zaistniał także w mediach krajowych. Stopniowo sprawa kolejki zaczęła także pozyskiwać sprzymierzeńców również na miejscu - w Muszynie czy Krynicy.

Dowiedzieliśmy się o wcześniejszych faktach dotyczących polityki kadrowej w Krynicy przygotowującej inwestycję - jeszcze zanim plany kolejki zostały ujawnione publicznie.

Dzisiaj (lipiec 1998 r.) prawo dotyczące ochrony przyrody w dalszym ciągu nie jest w stosunku do inwestora egzekwowane. Kolejka działa mimo braku spełnienia jakichkolwiek warunków dopuszczających tę inwestycję do realizacji. Jednak klimat społeczny wokół inwestycji jest już inny i dzisiaj pomysł realizacji takiej inwestycji nie przebiegałby już z dala od społecznej kontroli.

Co na przyszłość? Jak nie dopuścić do niszczenia przyrody w górach?

Prognozy na najbliższą przyszłość nie są dobre. Dogmat szybkiego wzrostu gospodarczego, promowany w mediach konsumpcjonizm, olimpijski zawrót głowy (któremu także towarzyszy łamanie prawa, a także naciski na urzędników zmierzające do wymuszenia odwołania Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego) i tendencja do „gonienia Zachodu” (stymulowana głównie przez chęć sprzedania w Polsce technologii i modeli zachowań, które „tam” już się dobrze nie sprzedają) nie pozwalają na wielki optymizm.

Wydaje się jednak, że działania społecznych organizacji ekologicznych zaczynają się cieszyć szerszym poparciem społecznym: ostatnie miesiące przyniosły wręcz prośby od mieszkańców (Stryżawa i Mszana Dolna) o interwencję. W świadomości przedstawiciela mieszkańców Mszany Dolnej nasze Stowarzyszenie jest „ostatnią deską ratunku”, instancją ostateczną, po wyczerpaniu możliwości odwoływania się do odpowiednich urzędów. Można także sądzić, że najtrudniejszy pierwszy krok został wykonany - dialog z organizacją społeczną (nawet o radykalnym wizerunku) został podjęty. Wciąż jednak brakuje mechanizmów konsultacyjnych - ich brak nie jest winą organizacji, która wielokrotnie takie próby podejmowała.

Po blisko 3 latach kampanii w obronie Jaworzyny wydaje się, że mamy już kilka pomysłów na zahamowanie (choć właściwie trzeba byłoby napisać spowolnienie) narastającej dewastacji gór:

1. Obnażanie mechanizmów, jakie są prawdziwym źródłem pomysłów na stacje narciarskie - a zawsze takim mechanizmem są partykularne interesy wąskich lobby - ich rozpoznanie to pierwszy krok każdego działania przeciwstawiającego się realizacji takich inwestycji;
2. Promowanie, a nawet wręcz tworzenie mody na turystykę respektującą prawa natury - Oddział Nowosądecki rozpoczął właśnie realizację projektu „Sieć Zielonych Baz Turystycznych w

- Karpatach” jako alternatywy dla modelu wielkich centrów turystycznych;
3. Uświadamianie mieszkańcom gór prawdziwych korzyści i strat, jakie poniosą w wyniku promowania modelu rozwoju turystyki z dużą koncentracją środków i ludzi w jednym miejscu;
 4. Odwoływanie się do miejscowych tradycji kulturowych budujących specyfikę bioregionów, kultywowanie miejscowych tradycji.

Działaniom społecznym muszą także towarzyszyć działania ze strony władz, i takich działań należy się domagać. Chodzi m.in. o opracowanie specjalnej polityki górskiej, która określałaby jednolity model ochrony przyrody w górach z uwzględnieniem specyfiki tego regionu. W takiej polityce powinny być też ujęte odpowiednie mechanizmy ekonomiczne bezwzględnie respektujące założenia trwałego rozwoju – na razie rozwój promowany w górach jest wręcz jego przeciwieństwem. W Polsce wiele się o ekorozwoju mówi, brak jednak jego realizacji, w zamian za to stał się etykietką pozwalającą sprzedać rozwiązania szkodliwe dla przyrody jako „ekologiczne”. Egzekwowanie prawa w zakresie ochrony przyrody jest na poziomie katastrofalnym – urzędnicy szczebla gminnego i wojewódzkiego poddani są naciskom lokalnych biznesmenów (którzy często są posłami, burmistrzami itp.), na szczeblu krajowym zasięga się opinii urzędników wojewódzkich, co prowadzi do błędnego koła. Nie ma obecnie w Polsce siły zdolnej egzekwowanie takiego prawa wymusić, można się obawiać, że planowana reforma administracyjna i pomysły na odbiurokratyzowanie gospodarki jeszcze tę sytuację pogorszą. Ministerstwo i organizacje pomocowe powinny także bezwzględnie wspierać każde działania zmierzające do wypracowania alternatywnego modelu turystyki oraz działania przeciwstawiające się niszczeniu przyrody w górach (zwłaszcza jeśli działania takie są prowadzone przez organizacje o udokumentowanym wieloletnim dorobku). Trzeci sektor ciągle jeszcze jest postrzegany jako partner kłopotliwy – być może dlatego, że w swoich działaniach zwraca uwagę na niedociągnięcia i błędy urzędników.

Problemy terenów górskich nie będzie można rozwiązać siłami organizacji społecznych, ani odgórnymi rozwiązaniami, ani nawet przy najdalej idącej współpracy (choć byłaby ona nader pożądana). Jakże ma być wyjście z sytuacji, muszą zdecydować same górskie społeczności. Dlatego trzeba pracować przede wszystkim nad zdemaskowaniem wszystkich mitów i obietnic biznesmenów-oszołomów i złotoustych polityków-dorobkiewiczów. Łatwe obietnice są magnesem do czasu. Coś w powiedzeniu „mądry Polak po szkodzi” musi być... Oby tylko szkody nie były nie odrobienia i oby dzisiejsi mieszkańcy górskich dolin nie obudzili się jutro (po kolejnej powodzi stulecia) w Morzu Bałtyckim, tylko dlatego, że ktoś wolał wyciąć las by zarobić na niewyszukanych rozrywkach. A może taka jest cena, jaką się płaci za wiedzę?

Anna Nacher, Marek Styczyński